

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 36

Wąbrzeźno, dnia 6 września 1930 r.

Rok 8

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 17, wiersz 11—19.

Wówczas, gdy wszedł Jezus do Jeruzalem, przechodził środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wszedł do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziecię mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrawszy, rzekł: Idźcie, się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwalać Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując: a ten był Samarytan. A Jezus odpowiedział, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest znaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

Nauka

Rodzina ma być religijna.

Małżeństwo stwarza rodzinę, która jest małą społecznością, złożoną z małżonków i dzieci (niekiedy i czeladzi.) Pismo św. powiada nam, że Bóg z nicości wyprowadził cały świat, w końcu zaś stworzył człowieka jako koronę stworzeń. Do niego Stwórca rzekł: „nie dobrze jest być człowiekowi samemu, dajmy mu pomoc.”

Wtedy to dał Bóg Adamowi towarzyszkę, o której Adam powiedział: „oto jest kość z kości mojej, oto jest ciało z ciała mojego”. Bóg pobłogosławił związek, który się miał stać źródłem ludzkości, bo dzięki niemu człowiek dawał życie, które odebrał od Boga, istotom sobie podobnym.

W rodzinie wyróżniamy dwie strony: Boską i ludzką. Strona ludzka tworzy się ze wspólności woli mężczyzny i kobiety. Strona Boska — to węzeł moralny, który z podwójnego życia robi jedno. Tem też człowiek różni się od zwierząt, które, idąc za popędem zmysłów, dają tylko życie materialne.

Nie brak dzisiaj takich ludzi, którzy z małżeństwa chcą zrobić stado, a z rodziny pustki i ruiny.

Obowiązkiem naszym jest obronić religijny charakter rodzin i nie dać się zepchnąć z trwałego

fundamentu, pomimo piekielnych wysiłków licznych przeciwników. Dobrze katolickie, uczciwe małżeństwa dadzą także dobre rodziny.

Czy rzeczywiście bez religii może być rodzina szczęśliwą?

Może prawo serca wystarcza?

Miłość koniecznie powinna wzrastać. Gdy się zatrzyma, zaczyna się cofać i gasnąć. Młodość wierzy, że będzie zawsze jednako kochała, dopiero doświadczenie ją przekonywa o bolesnej prawdzie. Często widzimy jak te rzekomo wieczne uczucia szybko w niwecz się obracają. Do tego by miłość nie słabła, trzeba się udać o pomoc do Boga, do religii. Religja ułatwia tej spełnienie drugiego prawa, jakim jest w rodzinie ofiara i poświęcenie się. Nowożeńcy nieraz myślą, że przed nimi otwiera się życie pełne radości i kwiatów, że muzyka weselna będzie im ciągle przygrywała w życiu, a żadna chmurka nie zaćmi pogodnego życia. Życie jest twarde; na drodze swej ma obowiązki, krzyże, przeszkody a to wszystko wymaga ofiary, poświęcenia się. Poświęcać się nie jest rzeczą łatwą, jeżeli religja nie udzieli nam siły.

To jeszcze nie wszystko.

W rodzinie jest dziecko, które nie tylko stanowi przedmiot pieczy, pociechy i wesela dla rodziców, ale i źródło ciągłego niepokoju, troski.

Kto sądzi, że podoła szczytnemu zadaniu należytego wychowania swych dzieci bez pomocy religii, ten grubo się myli. Kto odrzuci wiarę w Boga i nieśmiertelność duszy, ten ma w dziecku tylko cząstkę materji, cząstkę nicości.

Jeżeli tylu rodziców narzeka i płacze na swe dzieci, można im współczuć i należy, ale niema czemu się dziwić.

Gorzko jeszcze zapłacze niejedna matka, gdy teraz myśli o nakarmieniu ciała swego dziecka, pomijając obowiązki karmienia duszy.

Rodzina katolicka modli się, pracuje i kocha. Wiara łagodzi bolesne rozstanie się członków rodziny przez śmierć. Mówią do siebie: „do widzenia”, nie zaś „żegnamy się na zawsze”.

Na zakończenie powiem, że dopóki rodzina będzie się opierała na fundamencie wiary Chrystusowej i będzie posłuszna Jego prawom, dopóty będzie w niej porządek i prawdziwe szczęście.

OSTATNIE 24 GODZINY

Na jednym z amerykańskich uniwersytetów postawione zostało jego wychowankom następujące pytanie: „Jak spędzi pan ostatnie 24 godziny, gdy będzie pan wiedział, że nazajutrz fotel elektryczny przetrze nieć pańskiego żywota?”

Na to prawdziwie amerykańskie pytanie otrzymano iście amerykańskie odpowiedzi. A więc jeden ze studentów wyraził chęć przetańczenia swych ostatnich 24 godzin przy muzyce jazzbandu. Drugi rzekł, że nareszcie mógłby zadośćuczynić swej namiętności i przejechać się na swym wyścigowym aucie bez zachowania żadnych przepisów policyjnych w tym względzie.

Były rozmaite inne projekty mniej lub bardziej groteskowe, ale wszystkie one obracały się w sferze fantazji ze względu na to, że pytanie, które je spowodowało, postawione zostało teoretycznie.

Rzeczowo odpowiada na to zagadnienie długoletni kapelan więzienia Sing-Sing który połowę swego żywota niósł pociechę nieszczesnym gotującym się w „ostatnią podróż”.

Podług jego słów większość więźni skazanych na śmierć „zabija” ostatnie swe godziny grając w karty lub szachy. Są niektórzy, co czas ten zużytkowują na reparację i doprowadzenie swego ubrania do jaknajwiększego porządku.

Zdarzają się pomiędzy skazańcami i tacy, którzy w sposób dziwny idą na spotkanie śmierci. Karol Lowse, morderca swej siostry, ponieważ ta upierała się przy chęci poślubienia niesympatycznego mu człowieka — zażądał w formie ostatniej swej woli nowych binokli, żeby iść na śmierć jako prawdziwy elegant...

Ostatniem życzeniem Ludwika Hermanns'a było otrzymanie bukietu czerwonych gwóźdźków. Gdy go dostał, jeden z kwiatków wsadził sobie w kłapę marynarki, resztę rozdał strażnikom więziennym z przejmieniem pożegnaniem: „Do widzenia mój przyjacielu”.

Paweł Hilton, który zamordował pewnego policjanta, rysował nieprzerwanie jakiś obraz. W ostatniej chwili, gdy musiano mu przerwać tę pracę, rzekł: „Skoń czyłbym chętnie to arcydzieło”. Palił on cygaro i na chwilę przed śmiercią poprosił, by mu dano raz jeszcze zaciągnąć się. Pociągnawszy, zagasił cygaro, założył je za ucho i rzekł: Gotowe, mogę spacerować na tamten świat”.

Karol v. Eucke interesował się niezmiernie przebiegiem europejskiej wojny. Gdy już siedział na fotelu, prosił o podanie mu ostatnich wiadomości wojennych, a otrzymawszy je, westchnął ciężko: „Gdybym mógł wiedzieć, kto wygra wojnę”.

Fred Mac Quirre sprzedał swój złoty zegarek i pierścionki i kazał sobie za te pieniądze kupić najdroższych cygar. Wiedząc, że niewiele już mu czasu pozostało,



Jan Kiepura, „Król tenorów” nasz znakomity rodak, w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym p. t. „Neapol, śpiewające miasto”, w którym obok niego ukazuje się Brygida Helm. Zdjęć do tego filmu dokonano dwa tygodnie przed trzęsieniem ziemi. Kiepura śpiewa tu dwie piosenki po polsku.

zapalał jedno po drugim, robiąc z każdego kilka tylko pociągnięć.

Frank Kelley prosił, aby mu przy „fotelu” postawiono fortepian i grano mu szopenowskiego marsza żałobnego.

John Egan, który miał jedną nogę sztuczną, ofiarował swą protezę jednemu ze strażników więziennych i ostatnie chwile przed śmiercią spędził, komponując do tego prezentu wesołą dedykację. (v)

SENTENCJE:

Za motylem, nie goń, automobilem.

Co wolno wojewodzie, tego on sam do brze nie wie.

W jednym człowiek mądry, ale w drugim głupi, samego rozumu nikt w sobie nie skupi.

Gdy usta kobiety mówią „nie” — wierz oczom.

Kobiety, które umierają z miłości, żyją wiecznie.

Kobietę nigdy nie rozbroi komplement, mężczyznę zawsze.

Przeciętny śmiertelnik woli wygrać dolara, ryzykując aniżeli zarobić uczciwą pracę pięć na pewniaka. (v)



GNIEŹNIANIE w GDYNI.

Zdjęcia powyższe przedstawiają uczestników wycieczki, urządzonej przez gnieźnieńskie Tow. Przemysłowców w czasie od 14-18 sierpnia br. Jedno z nich wyobraża grupę uczestników na tle jaru w Oksywiu; grupa ta zwiedziła tego dnia na kutrze rybackim nasz port handlowy wojenny.



Drugie zdjęcie przedstawia uczestników w parku tuż obok pomostu gdyńskiego. Wesoły nastrój wywołał p. Sz., unosząc w górę zaobytęgo gdzieś po drodze węgorza.

Szczegółową relację o wycieczce umieściliśmy w jednym z numerów „Lecha“ poprzedniego tygodnia.

Zdjęć dokonał p. Marjan Kasprzak aparatem zakł. fotogr. p. Jesiołowskiego z Gniezna.

• — Jak ty wyglądasz? Z lewej strony ubranie masz ohydnie pomięte a z prawej doskonale zaprasowane.

A na to przyjaciel:

— Widzisz kolego, idę do fotografa, ma mi zrobić zdjęcie z profilu. Kazałem więc krawcowi odprasować połowę ubrania, bo taniej wypada.

Szkoci w oczach Anglików

W Anglii kursuje dużo anegdot na temat przysłowiowego już skąpstwa Szkotów:

Oto kilka z nich ilustrujących najlepiej nasze słowa:

*

...Jakiś Szkot zwiedzając Palestynę dał do jeziora Genezareth. Rybacy namawiają go, ażeby przejechał się łódka po jeziorze, mówiąc równocześnie, że godzina jazdy kosztuje dwa szylingi.

— Za drogo odpowiada Szkot. — U nas w domu, płaci się za taką jazdę jednego szylinga.

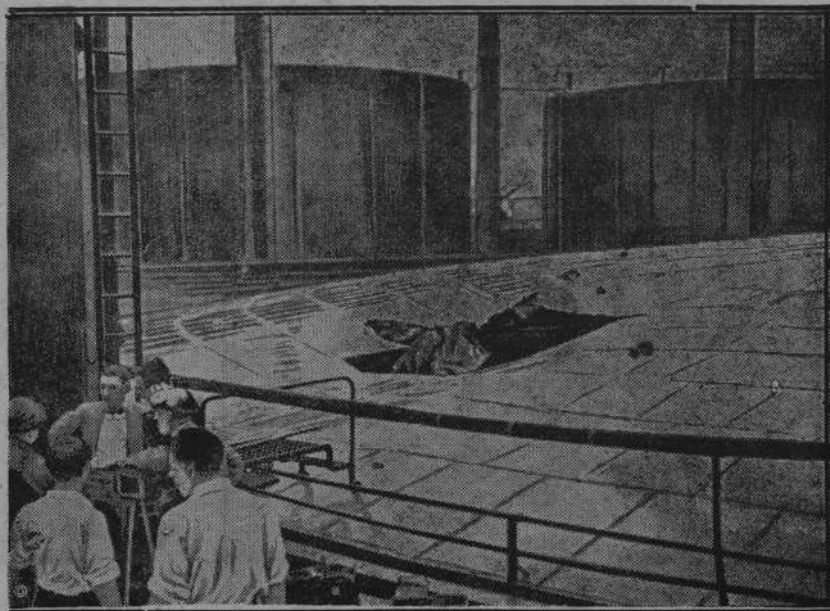
— No tak, — tłumaczą mu rybacy — ale, proszę niezapominać, że jest to jezioro historyczne. Przez to jezioro przeszedł pieszo Chrystus Pan.

A na to Szkot:

— Wcale mnie to nie dziwi, że wolał przejść pieszo, aniżeli dawać się obdzierać takim jak wy, lupiskórom.

*

...Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy. Jeden wykrzykuje zdumiony do drugiego:

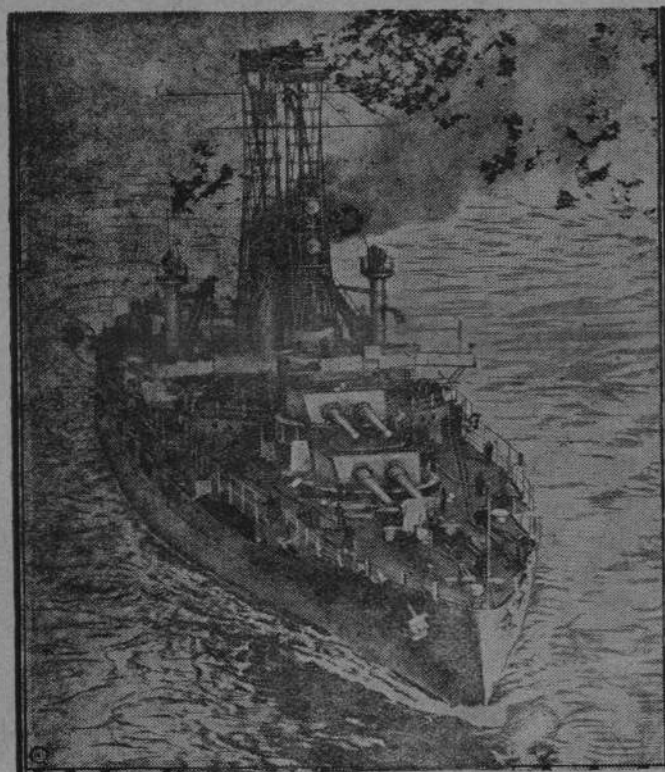


NIEZWYKŁA KATASTROFA SAMOLOTOWA.

W Chicago wydarzyła się ostatnio niezwykła katastrofa samolotowa. Mianowicie samolot pasażerski, zaskoczony przez burzę, runął na olbrzymi zbiornik gazu świetlnego, przebijając pokrywą i wpadając do głębokiej na 12 m wody, w której zbiornik pływał. Pilot i dwaj pasażerowie utoneli. Ilustracja nasza przedstawia miejsce katastrofy



Ś. p. gen. Rozwadowski



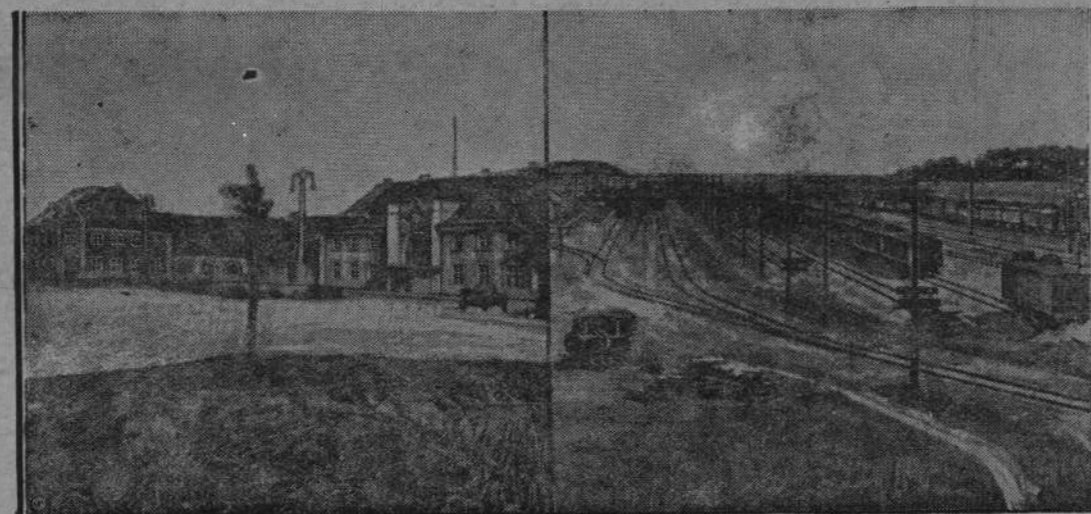
KRĄŻOWNIK „UTAH.”

W czasie ostatniej konferencji rozbrojeniowej w Londynie postanowiono usunąć z amerykańskiej marynarki wojennej szereg wielkich okrętów bojowych, aby utrzymać parytet z Anglią. Do tych okrętów, wycofanych ze służby, należy okręt „Utah.”



W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ”

Złożenie wieńców na mogile poległych pod Ossowem, przy asyście pocztów sztandarowych



NOWY DWORZEC GRANICZNY.

Po ośmioletnim okresie budowy otworzono w Nowym Zbąszyniu dworzec graniczny dla ruchu osobowego i towarowego między Polską a Niemcami. Zbiegające się dotąd na terytorjum Polski linje kolejowe Berlin—Stencz, Halle—Kottbus—Bornst i Landsberg—Meseritz—Stencz złączono obecnie na terytorjum niemieckiem w nowym dworcu w Nowym Zbąszyniu. Na zdjęciu widzimy po lewej widok budynku reprezentacyjnego, po prawej tory kolejowe nowego dworca.



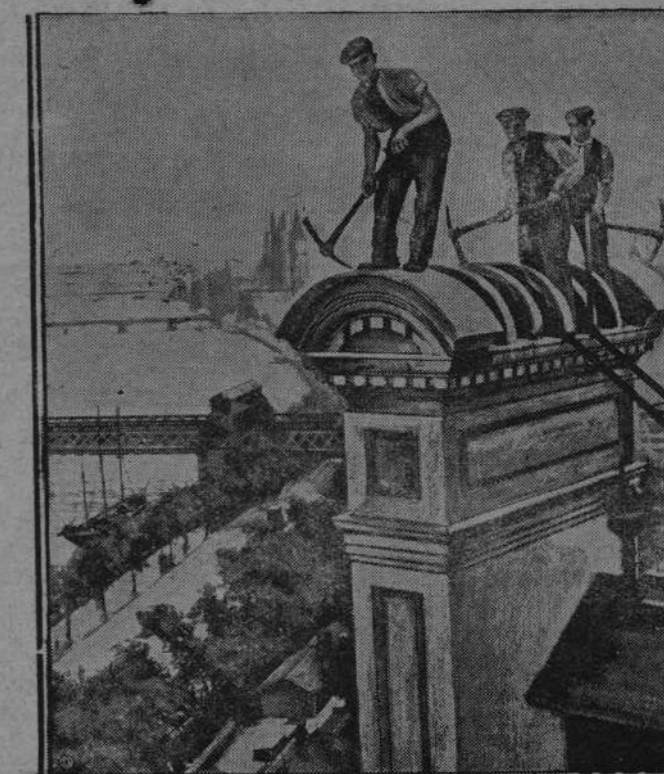
NARODZINY NA DWORZE ANGIELSKIM.

Księżna Yorku, żona drugiego syna pary królewskiej obdarzyła małżonka swego córką.



PROCOP

finlandzki min. spraw zagranicznych jest poważnym kandydatem na przewodniczącego walnego zgromadzenia Ligi Narodów.



STARY LONDYN ZANIKA.

Od pewnego czasu burzy się w Londynie szereg starych budowli. Zdjęcie nasze przedstawia prace dokoła rozbiorczy historjcznego hotelu Cecil w Londynie



AUTOBUS WPAŁ DO ŁABY.

Góry Olbrzymie na Śląsku niemieckim były ostatnio terenem strasznej katastrofy autobusowej. Autobus jadący wzdłuż rzeki Łaby koło Spindlermühle, nagle wpadł na wał ochronny wysokości jednego metra, dzielący szosę od rzeki, przebił ten wał i wpadł do Łaby. Autobus leżał dachem na dnie rzeki, tak, że 20 osób, znajdujących się we wodzie, znalazło się w pozycji z głową w dół. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnej zdołano wydobyć z autobusu i utrzymać przy życiu jeszcze 12 pasażerów.



NA NARTACH WODNYCH PRZEZ KANAŁ.

Prof. Mitter (po prawej) i instruktor sportowy Hirsch mają zamiar przebyć Kanał 'a Manche na nartach wodnych.

GEŚI POKĄSANE PRZEZ PSZCZOŁY

Niedawno temu w Lukowie pszczoły gospodarza p. Bluma zagryzły kosa p. Zurawskiego z Gniezna. Wypadek taki, nieczęsto się zdarzający, zainteresował wszystkich, interesujących się pszczołami.

Obecnie pisma berlińskie donoszą z miejscowości Ganzhofen w Wirtembergii o niezwykłym wypadku, który się tam wydarzył. — W ogrodzie pewnego hodowcy pszczoł podeszło stado geśi, składające się z 9 sztuk, pod ule. Pszczoły, zaniepokojone tem najściem, momentalnie zorganizowały obronę.

W kilku minutach geśi były tak pokryte masą pszczoł, że ptaki tworzyły jedną

czarną ruchomą masę, z pod której nie widać było ani jednego centymetra białego upierzenia. — W tych warunkach o uwolnieniu geśi od napastniczek nie można było myśleć. Dopiero woda puszczona z hy-



Michard, as kolarstwa francuskiego, zdobył na zawodach kolarskich w Brukseli po raz szósty mistrzostwo świata w kategorii dla zawodowców.

drantów pompą strażacką, zmusiła pszczoły do odlotu.

Geśi jednak były tak pokąsane, że wszystkie zdechły. Najstarsi hodowcy pszczoł nie pamiętają podobnego wypadku

Ciekawostki

W miejscowości Winona, w Arizonie, w Stanach Zjedn. znaleziono w ziemi meteor wagi około 53 funtów. Meteor był okopany ręką ludzką i, tak jak gdyby pochowany w „grobie”. Po dokładnym zbadaniu stwierdzili archeologowie, że meteor został pogrzebany, jako „kamień z nieba” bardzo dawno, bo jeszcze przez ludzi żyjących w czasach przedhistorycznych. Jest to już trzeci z rzędu meteor, któremu w tej okolicy, prapraludzie taki świetny sprawili pogrzeb.

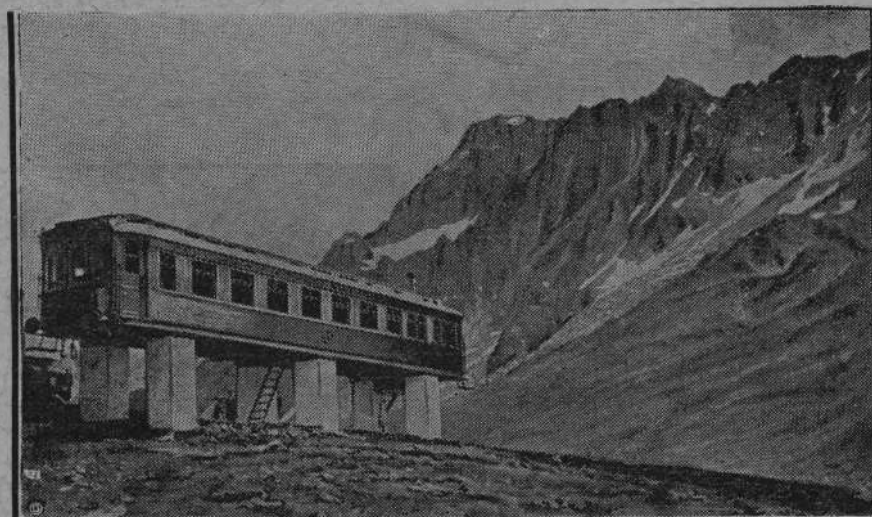
Nazywa się często Anglię, Albionem. Skąd ta nazwa? Znaczy to tyle co biały kraj i, prawdopodobnie określenie takie używane było najpierw przez starożytnych Celtów. Z nazwą Albion spotykamy się w okresie Nar. Chrystusa u Izydora Characensis, w IV wieku po Nar. Chr. u Rufusa Sextusa Avienusa. Ten, określa wyspy brytyjskie jako „insula Albiorum” i opiera się na słowach pisarza Eratosthenesa (żył około 300 r. przed Nar. Chr.), wedle którego na wyspach tej nazwy istnieć miała jakaś rasa już za jego czasów wymarła i, na wskazówkach podobnej treści, podanych przez kartagińskiego pisarza Hamilcara (żył około 500 r. przed Nar. Chr.). Czyli, że Albion był już znany Kartagińczykom.

Określenie Britannia, znane było zarówno greckim, jak rzymskim pisarzom i, pochodzi prawdopodobnie z walijskiego: Prydyń, co znaczy: tatuowany. Starożytni Brytowie przekłuwali sobie skórę igłami i smarowali potem te miejsca sokami roślin nemi. Stąd powstały rysunki tatuowane i stąd nazwa plemienia. (v)



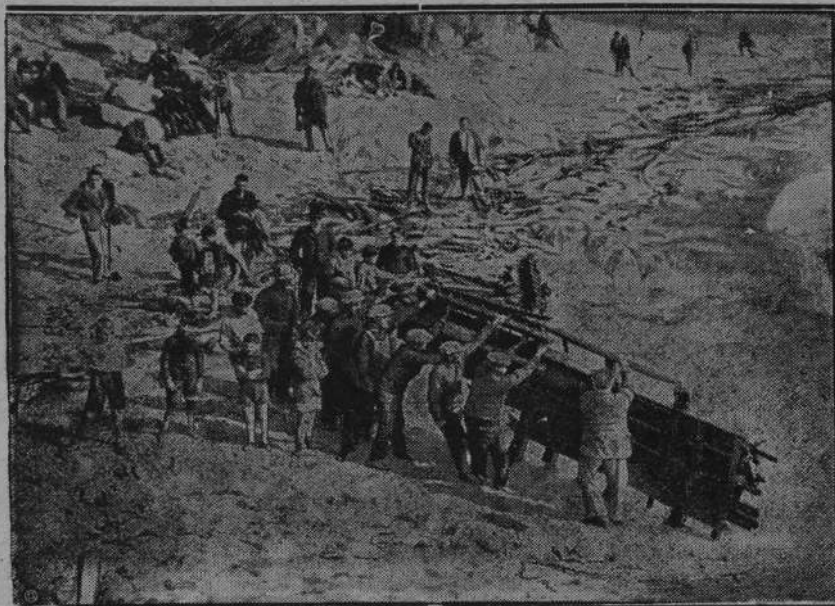
UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. EMERYKA W BUDAPESZCIE.

W związku z uroczystościami 900 - lecia urodzin św. Emeryka odbyło się na placu Horty'ego w Budapeszcie odsłonięcie pomnika Emeryka. W uroczystościach tych wzięł udział ks. prymas Hlond oraz pielgrzymka polska w liczbie 450 osób.



ORYGINALNE SCHRONISKO.

W Passo di San Giacomo Pescatore w Alpach włoskich urządzono schronisko z starego wagonu jadalnego, który w tym celu postawiono na silnych fundamentach.



ZATONIĘCIE JACHTU.

Na wybrzeżu angielskim w pobliżu Cornwall rozbił się jacht, przy czym utonął 6 pasażerów.

Zdjęcie nasze przedstawia rybaków podczas ratowania szczątków jachtu.

Czy wiecie o tem?

Młódzież nie rośnie jednakowo i równomiernie. Podczas gdy chłopcy rosną najbardziej około 17 roku życia, wzrost dziewcząt jest najsilniejszy, gdy mają one lat 15. I pod każdym innym względem dziewczęta dojrzewają wcześniej niż chłopcy.

* * *

Piękne drzewo szpilkowe cis, które rośnie i w niektórych okolicach Polski, zawiera we wszystkich swych częściach jak szpilki, kwiaty i szkarłatne jagody silną truciznę.

* * *

Benjamin Franklin obliczył, że gdyby paryżanie wcześniej wstawiali, zaoszczędziliby około 100 milionów funtów rocznie na oświetleniu.

H - U - M - O - R

Przed sędzią Kowalskim staje oskarżony o kłaczę, również Kowalski.

— Jak panu nie wstyd płamić uczciwe nazwisko?

— Panie sędzio, póki wyroku niema, to ono jeszcze tak bardzo nie poplamione. Teraz więc wszystko tylko od pana zależy. (l

W szkole.

Nauczyciel: Pamiętaj, że żyjemy na to aby pomagać drugim!

Uczeń: A poco żyją ci drudz, .

Zagadka.

Razu pewnego zapytał Icek swego przyjaciela:

— Słuchaj Leon — co to jest: trochę od panny młodej a trochę od krowe.

? ? ?

— No co to jest?

— Może... chm... ten... tego... mlako..

— Fe! Glupstwo miślisz!

— To jest instrument! Od panny welon, a od krowy czele — razem — welonczele!!!

Uczciwe nazwisko.

— Słuchaj, dlaczego u was na górze taki piekielny hałas? Przeprowadzacie się?

— Nie, to ojciec i matka, wybijają sobie właśnie z głowy wakacje. (m

Niewdzięczny syn.

Ojciec do syna: Ty galganie, ty niepociu, ty draniu, ty darmozjadzie, ty niewdzięczniku! Zapominasz, że wszystko, czem jesteś — masz mnie do zawdzięczenia!

Niesłuszny zarzut.

— Co, mnie nazywasz tchórzem, mnie, który odważyłem się na rzecz, na którą nikt dotąd się nie odważył!

— Cóż to było takiego?

— Co? Przecież ciebie wzięłem za żonę!



„Cóż to jest, Marysiu?”

„Myślałam, że to należy do radja!”

(„Everybodys Weekly”)



Karmienie żyrafy

(„Berlingske Tidende”)

Wyjazd na wakacje.

— Dokąd wybieracie się państwo, w tym roku?

— Do Neapolu. Żona moja mówi: Zobaczyć Neapol i umrzeć. (l



„50 zł — albo

„Mam tylko banknot stużłotowy — może pan zmienić?”

(„Berlingske Tidende”)

Bez zegara.

Pan: Dlaczego Kasia powiedziała pani, o której wróciłem do domu?

Służąca: Wcale nie mówiłam. Pani pytała się wprawdzie, o której godzinie pan wrócił, ale ja odpowiedziałam, że nie patrzyłam na zegar, bo robiłam śniadanie. (m

Czterokrotne oświadczyły.

— Karol oświadczył się cztery razy, zanim go przyjąłem.

— A komu oświadczył się pierwsze trzy razy?

Myśliwy.

— Nie mogę kupić tego zajaca, bo jest bez skóry. Jakże mogę powiedzieć, że przynoszę go z polowania?

— Owszem, niech pan dobrodziej powie że po strzale ze strachu wyskoczył ze skóry. (l

Za wiele wody.

Staś uczy się pływać. Po kilku minutach pływania wola:

— Tatusiu pozwól mi wyjść z wody. — Już nie mam pragnienia. (m

— Cóż tak wciąż stoisz nad wodą?

— Bo widzisz, przed tygodniem założyło się dwóch Szkotów, który z nich dłużej pod wodą wytrzyma a jeszcze żaden z wody nie wyrzwał. (m

Tanie bronz.

Proszę mi powiedzieć panie sekretarzu ile kosztuje ta bronzowa rzeźba naturalnej wielkości przedstawiająca niedźwiedzia?

— Dla pana, panie dyrektorze, połowa ceny katalogowej.

— Katalog zaś, sędzę, kosztuje nie więcej, niż dwa złote. O to cena przystępna, — biorę więc tego niedźwiedzia. (m

Mały John nie zdradzał zbyt dużych zdolności rysunkowych. Gdy pewnego razu polecił mu nauczyciel narysowanie rzeki z płynącą po niej łódką, John w żaden sposób nie mógł wywiązać się z zadania. Wreszcie wpadł na pomysł. Narysował dwie równoległe linie a obok jednej z nich wyrysował tablicę z napisem:

— „Łutkowanie zakazuje się pod karą policyjną”. (m

Zdjąć kapelusz.

Mój panie, proszę natychmiast zdjąć kapelusz. — mówi ktoś do Stambulki, gdy muzyka gra właśnie marsza.

— Dlaczego? — pyta oburzony Stambulka. — Nie grają przecież hymnu narodowego?

— Wiem — ale nosi pan mój kapelusz! (l



Gdy zaręczyłem się z Janką, powiedziała mi, że jest w siódmym niebie.”

„Zgadza się, gdyż była już 6 razy przedtem zaręczona!” (l